

Antoni Bojańczyk

Czy obrońca z urzędu może odmówić oskarżonemu sporządzenia i wniesienia apelacji, uzasadniając to brakiem podstaw do sporządzenia środka odwoławczego?

Palestra 58/7-8(667-668), 241-245

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pytanie o obronę (14)

Antoni Bojańczyk

CZY OBROŃCA Z URZĘDU MOŻE ODMÓWIĆ OSKARŻONEMU SPORZĄDZENIA I WNIESIENIA APELACJI, UZASADNIAJĄC TO BRAKIEM PODSTAW DO SPORZĄDZENIA ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO?

1. Na wstępie trzeba wyjaśnić powody, które zmuszają do zawężenia tytułowego zagadnienia wyłącznie do tych konfiguracji procesowych, w których oskarżonego i obrońcę łączy stosunek obrończy z urzędu, natomiast poza zakresem rozważań niniejszego tekstu każą pozostawić te układy, w których dochodzi do nawiązania stosunku obrończego z wyboru. Otóż istotne problemy procesowe związane z odmową sporządzenia apelacji przez obrońcę nie mogą – co do zasady – zaktualizować się w konfiguracji obrony z wyboru. Ponieważ stosunek obrończy zostaje tutaj nawiązany na zasadzie pełnej dobrowolności i porozumienia pomiędzy mandantem a obrońcą, to również potencjalny brak zgody pomiędzy nimi co do potrzeby ewentualnego zaskarżenia rozstrzygnięcia pierwszej instancji nie może, naturalnie, prowadzić do impasu procesowego i paraliżu dalszej akcji obrończej. W razie powstania rozbieżności zapatrywań co do dalszej linii obrony dojdzie więc albo do przewyżczenia różnicy zdań pomiędzy obrońcą i mandantem (i zgody co do konieczności wniesienia środka odwoławczego oraz jego kształtu albo do odstąpienia od jego wniesienia), albo – w razie istnienia nieprzewycięzalnych różnic zdań odnośnie do sensu inicjowania postępowania odwoławczego i kontroli odwoławczej – do rozwiązania stosunku obrończego z wyboru. Krótko mówiąc, napięcia na linii mandant-obrońca z wyboru na międzyinstancyjnym etapie postępowania sądowego, gdy strona stoi przed dylematem związanym z podjęciem decyzji co do nadawania dalszego, „odwoławczego” biegu sprawie i ewentualnego zaskarżenia orzeczenia, nie mogą w efekcie doprowadzić do sytuacji o charakterze patowym. Jest to związane w sposób immanentny ze swoistym charakterem stosunku obrończego z wyboru, który w przypadku nieprzewycięzalnych rozbieżności co do kierunku i sposobu wykonywania obrony może być zawsze rozwiązany przez jego strony. Zgola odmiennie wydaje się przedstawiać natomiast – w analogicznym układzie procesowym

– stanowisko procesowe obrońcy z urzędu. Jak wiadomo, ten stosunek obrończy nie jest już (w odróżnieniu od stosunku obrończego nawiązywanego na skutek swobodnego wyboru dokonywanego przez mandanta) ukształtowany w aż tak elastyczny sposób przez ustawodawcę. Przeciwnie: Kodeks postępowania karnego wprowadza w tym zakresie dość daleko idące obostrzenia. W sposób zasadniczy rzutują one na swobodę obrońcy w określaniu właściwej strategii prowadzenia obrony. Kluczowe znaczenie ma tutaj zwłaszcza ten przepis (art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k.), który nakłada na obrońcę z urzędu obowiązek podejmowania czynności procesowych do prawomocnego zakończenia postępowania. Na tle tego bardzo ogólnie ujętego przepisu wyłania się szereg istotnych wątpliwości co do marginesu swobody, którym dysponuje obrońca działający w procesie z urzędu odnośnie do decyzji o wniesieniu (bądź zaniechaniu wniesienia) apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji.

2. *Prima vista* mogłoby się wydawać, że sprawę definitywnie przecina wynik wykładni literalnej art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k., który powinien – zgodnie z utrwalonymi i niespornymi regułami egzegezy tekstu prawnego w naszym kręgu cywilizacyjnym – zostać uznany za rozstrzygający. Skoro bowiem ustawa w sposób jednoznaczny nakazuje obrońcy podejmować czynności procesowe aż do prawomocnego zakończenia postępowania, to należy w związku z tym dojść do wniosku, że obrońca z urzędu jest obowiązany sporządzić i wnieść apelację w każdym przypadku. Takie ujęcie sprawy prowadzi jednak do nadmiernego uproszczenia całego zagadnienia. Dokonanie prawidłowej wykładni przepisu art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k. i konsekwencji prawnych zakodowanej w nim normy dla istoty i zakresu obowiązków procesowych obrońcy z urzędu w postępowaniu apelacyjnym wymaga zaprezentowania nieco bardziej pogłębionych wywodów.

3. Po pierwsze chodzi o pytanie, czy wolno na równi traktować wszelkie czynności procesowe, do których podejmowania zobowiązany jest obrońca z urzędu aż do „prawomocnego zakończenia postępowania”. Zdawałoby się, że na tak postawione pytanie należałoby odpowiedzieć bezwzględnie pozytywnie. Skoro bowiem sam przepis tych czynności procesowych nie różnicuje i nie ma żadnego normatywnego zaczepienia dla tego typu dyferencjacji, to oznacza to, że nie można jej wprowadzać na drodze zabiegów niemających zakotwiczenia w tekście ustawy. Przy bliższej analizie takie stanowisko okazuje się jednak nie do końca trafne. Rzecz bowiem w tym, że czynności, które obrońca z urzędu ma obowiązek podejmować aż do prawomocnego zakończenia postępowania, nie mają wcale jednorodnego charakteru. Nie da się postawić pomiędzy nimi znaku równości. Inny charakter prawny ma przecież zespół „częstkowych”, pojedynczych czynności procesowych składających się w całości na strategię obrony w postępowaniu jurysdykcyjnym (wniosków dowodowych, pytań zadawanych świadkom czy biegłym), a inny skarga etapowa, jaką jest apelacja. Różnica polega tu między innymi na tym, że o ile w przypadku „częstkowych” czynności składających się na strategię prowadzenia obrony w postępowaniu jurysdykcyjnym obrońca z urzędu ma w ramach obowiązku wyznaczonego przez przepis art. 84 § 3 k.p.k. pewną swobodę (to w końcu on, jako podmiot profesjonalny, ma ocenić, jakiego typu działania procesowe w danym postępowaniu i na tle danego układu faktycznego stwarzają największe prawdopodobieństwo osiągnięcia optymalnego wyniku procesowego dla oskarżonego)

i jego stanowisko w tym zakresie jest w zasadzie w pełni samodzielne, o tyle zagadnienie nie przedstawia się wcale tak jasno w przypadku czynności procesowej o takim ciężarze gatunkowym, jaką jest apelacja. Nasuwa się więc pytanie: czy w przypadku apelacji obrońca z urzędu powinien liczyć się w jakimkolwiek stopniu ze stanowiskiem (pozytywnym bądź negatywnym) oskarżonego w tym względzie? Od razu jednak trzeba powiedzieć, że niezależnie od tego, jak wypadnie odpowiedź na to pytanie, to nie ulega wątpliwości, że dyspozycja przepisu art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k. nie zwalania obrońcy wyznaczonego z urzędu z obowiązku złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku: zaniechanie złożenia tego wniosku mogłoby bowiem doprowadzić do nieodwracalnego zaprzepaszczenia możliwości wniesienia środka odwoławczego w danej sprawie. Wracając jednak do pytania. Otóż nie ma żadnych dobrych racji, które przemawiałyby za tym, że w układzie procesowym, w którym rozważana jest kwestia wnoszenia apelacji, obrońca z urzędu był związany w jakimkolwiek kierunku stanowiskiem oskarżonego i był zwolniony z „obowiązku podejmowania czynności procesowych”, rozumianego jako obowiązek wniesienia apelacji. Przeciwnie, *ratio legis* przepisu art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k. należy upatrywać raczej w intencji ustawodawcy zmierzającej do wyeliminowania pokusy instrumentalnego traktowania przez niektórych obrońców z urzędu „woli” oskarżonych jako dogodnego uzasadnienia dla własnej pasywności procesowej. Dlatego też należy uznać, że z art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k. wynika obowiązek wniesienia przez obrońcę działającego z urzędu apelacji w każdym postępowaniu, w którym przychodzi mu działać. Jest zatem jasne, że Kodeks postępowania karnego w tym zakresie znacząco ogranicza i krępuje swobodę działania obrońcy z urzędu.

4. W związku z powyżej sformułowaną konkluzją co do wyników wykładni przepisu art. 84 § 3 zd. 1 k.p.k. mogłoby się wydawać, że w efekcie dochodzi do całkowitej dezaktualizacji pytania postawionego na wstępie niniejszego odcinka cyklu „Pytania o obronę”. Skoro bowiem obrońca z urzędu jest zobligowany do wniesienia apelacji, to stanowisko oskarżonego zmierzające do „przymuszenia” obrońcy do wniesienia apelacji jest w sposób wręcz oczywisty pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. Nie można przecież „dodatkowo” zobligować kogoś do czegoś, do czego podmiot ten (obrońca z urzędu) jest i tak przez ustawę zobowiązany (sporządzenie i wniesienie apelacji). O ile z tego względu musimy zatem ostatecznie przyjąć, że żądanie oskarżonego, by obrońca sporządził i wniósł środek odwoławczy od wyroku sądu pierwszej instancji, jest pozbawione jakiegokolwiek znaczenia procesowego, o tyle zasadnicze wątpliwości co do autonomii stanowiska procesowego obrońcy na tym etapie postępowania są w pełni aktualne, a tytułowe pytanie – po drobnej tylko korekcie polegającej na usunięciu z jego treści elementu związanego z „odmówieniem oskarżonemu sporządzenia i wniesienia apelacji” – nadal wymaga odpowiedzi.

5. Czy zatem obrońca z urzędu, nie dopatrując się podstaw do sporządzenia i wniesienia apelacji, może na tej właśnie podstawie zrezygnować z przedsięwzięcia tej czynności procesowej? Nie. Za takim poglądem przemawia nie tylko to, że obowiązek sporządzenia i wniesienia apelacji wynika wprost z przepisu art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k., lecz przede wszystkim argument *a contrario*. Skoro w przypadku nadzwyczajnych środków zaskar-

zenia (kasacji, wznowienia postępowania karnego) jest obrońca z urzędu uprawniony do odstąpienia od konieczności wnoszenia środka zaskarżenia, jeżeli nie stwierdza podstaw do wniesienia kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania (art. 84 § 3 k.p.k.), to oznacza to, że w przypadku apelacji nie dysponuje on tego typu swobodą decyzyjną w zakresie kształtowania strategii obrony i możliwością odstąpienia od wniesienia środka odwoławczego.

W tym miejscu ujawnia się zatem kolejne istotne pytanie: dlaczego w przypadku nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwala ustawodawca obrońcy z urzędu na „więcej” i pozostawia mu znaczną samodzielność, żywiąc zaufanie co do jego stanowiska o braku istnienia podstaw do formułowania nadzwyczajnego środka zaskarżenia, natomiast odmawia mu podobnego kredytu zaufania w przypadku obrony z urzędu na etapie postępowania apelacyjnego czy przedapelacyjnego? Wy tłumaczenia takiego zróżnicowania obowiązków obrońcy z urzędu względem poszczególnych środków zaskarżenia (zwykłych i nadzwyczajnych) można, jak się zdaje, upatrywać w tym, że ustawodawca jest chyba znacznie bardziej skory do zaakceptowania sytuacji, w której o uruchomieniu dalszej ścieżki prawnej umożliwiającej kwestionowanie zapadłego orzeczenia decyduje obrońca wówczas, gdy chodzi o nadzwyczajny środek zaskarżenia. W takim bowiem układzie kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonego została (z reguły) poddana dwukrotnej weryfikacji sądowej, znacznie mniejsze są zatem opory związane z powierzeniem oceny o istnieniu podstaw do wniesienia środka zaskarżenia samodzielnej ocenie obrońcy z urzędu. Trzeba oczywiście lojalnie przyznać, że argument ten ma znacznie słabszy wydźwięk w przypadku składania wniosku o wznowienie postępowania, którego złożenie nie jest przecież determinowane uprzednim wyczerpaniem zwykłego toku instancyjnego przez stronę.

6. Nawet jeśli jednak w ten właśnie sposób próbować tłumaczyć zróżnicowanie obowiązków procesowych obrońcy z urzędu w postępowaniu okołokasacyjnym i okołowznawieniowym i obrońcy z urzędu w „zwykłym” postępowaniu apelacyjnym, to nadal nierozwiązane pozostaje fundamentalne pytanie o sens przymuszania obrońcy z urzędu do formułowania apelacji w sytuacji, gdy nie stwierdza on jakichkolwiek podstaw uzasadniających jej sporządzenie. Otóż takie rozwiązanie można tłumaczyć trzema powodami.

Po pierwsze, tzw. względne podstawy odwoławcze zostały ujęte przez ustawodawcę tak elastycznie (zwłaszcza podstawa związana z błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia, art. 438 pkt 3 k.p.k.), że – nawet uwzględnivszy wymóg wskazania przez obrońcę zarzutu(-ów) stawianego(-ych) rozstrzygnięciu – sporządzenie w sprawie karnej apelacji czyniącej zadość wymogom kodeksowym nie powinno nastęrczać obrońcy z urzędu większych kłopotów.

Po drugie, ustawodawca nie chciał powierzać rozstrzygnięcia o uruchomieniu kontroli apelacyjnej wyłącznej ocenie obrońcy z urzędu, mając być może świadomość tego, że błędna i niepodlegająca kontroli sądowej decyzja obrońcy o zaniechaniu wniesienia apelacji miałaby dalekosiężne skutki, pozbawiałaby bowiem w efekcie oskarżonego, będącego w pewnym sensie w przymusowej sytuacji (nieposiadającego żadnych narzędzi umożliwiających mu zmuszenie obrońcy do wniesienia środka odwoławczego)

i korzystającego z pomocy obrońcy z urzędu, prawa do poddania wyroku pierwszoinstancyjnego wszechstronnej kontroli apelacyjnej.

Wreszcie nie można zignorować i tego, że kontrola odwoławcza uruchamiana w wyniku sporządzenia i wniesienia apelacji osnutej wokół zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (a więc w istocie apelacji co do winy) ma – jak przyjmuje się w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej – najszerzy, „totalny” charakter i obejmuje całość wyroku, i to zarówno w zakresie istnienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 1 k.p.k.), jak i w zakresie tzw. rażącej niesprawiedliwości utrzymania orzeczenia w mocy (art. 440 k.p.k.) oraz wszystkich względnych podstaw odwoławczych wskazanych w przepisie art. 438 k.p.k.

Zatem przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie – mimo że znacznie ogranicza samodzielność obrońcy z urzędu w zakresie prowadzenia obrony i kształtowania linii obrony – ma charakter silnie stymulujący kontrolę odwoławczą w sytuacji, w której w procesie działa obrońca z urzędu i – jednocześnie – oddziałuje wybitnie gwarancyjnie względem interesów procesowych oskarżonego korzystającego z pomocy obrońcy z urzędu.

W następnym odcinku – czy obywatelowi polskiemu oskarżonemu w obcym postępowaniu karnym przysługuje pomoc państwa polskiego odnośnie do korzystania z pomocy miejscowego obrońcy w zagranicznym postępowaniu karnym?